CZWARTEK dnia 6. Maja 1819. (Nro 178.)

Gazeta Codzienna Narodowa i Obca.

Prenumerata w Warszawie kosztuje na Kwartał Zł: 10. po Województwach z Pocztą na Kwartał Zł: 13

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

CENA PRODUKTÓW:

	WARSZAWA. korzec Warszawski.	KRAKÓW. Korzec Krakowski.		GDAŃSK. Łaszt 56 Szefli i pół, Szefel 14 garcy	ELBLĄG. Łaszt	BERLIN Szefel
	Złłp:					
Pszenica.	od 52 do 53.	od 20 do 24		od 950 do 1100	980 — 1050.	20 i pół
Żyto.	od 17 do 18.	12.	14	od 690 do 710.	580 — 610.	16. g: 8.
Jęczmień.	od 12 do 13.	8.	10	od 580 do 600.	560 — 620.	14. g: 22.
Owies.	od 9 do 10	6.	8	od 400 do 410.	340 — 360.	9
Groch.	od 10 do 12	8.	11	od 800 do 810.	600 — 620	24.
Jagły	— „ — „	28.	38	— „ — „	—	—
Miód kam 32 fu:	Zł: 26 do 42.	—		—	—	—
Wosk	- 76 „ 80.	—		—	—	—
Łój.	od 30 do 31.	—		—	—	—
Potaż	„ 14 do 16.	—		—	—	—
Wełna. kam:	50 do 84.	—		—	—	—

Cena Towarów w Warszawie.

Kawa kamień 24 fun:	od 78. do 84. Zł.
Cukier dto „ dto	Zł: 47.
Porter beczka „	Zł: 350.
Śledzie Hollend: beczka	Zł: 250.
Rum Oxeft	Złó: 1020.

Cena żelaza.

Żelazo sztabowe	Cetnar.	128. f.	Zł. 34. do 38
Blacha żelazna	Cetnar.	160. f.	--- 84. -- 89
pobielana	Sk.	225. Tafel.	--- 144 -- 168.

Kurs Monet w Warszawie:

		przedają	kupują
MONETY.	Dukat holl: nowy	Zł. 19. gr 9.	19. gr 7.
	Stary ważny.	--- 19. gr. 6.	19. gr. 5.
	Frydryksdory.	--- 33. gr. 26.	
	Assygn. Ross:	--- 180. 1/2	180.
	Ruble srebrne.	--- 103.	

Kurs Wexlów w Warszawie.

	przedają	kupują
Amsterdam 2 M. -	141 3/4	141 1/2
Augsburg 2 M. -	98.	
Berlin 2 M. -	100. 1/3.	100.
Vista	100 3/4.	
Gdańsk	99.	
Vista - 100.	---	
Hamburg 2 M. -	151 1/4	151. 3/4
Lipsk 2 M. WZ:	103. 1/2	
Vista -	---	
Londyn 3 M. 6. tal.	9. srg.	
Vista		
Paryż 2 M. -	80. 1/2.	80.
Wiedeń 2 M. -	105	
Vista -	105 1/2	
Wrocław	101.	
Vista -	100. 1/2	

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA I.
Cesarza Wszech Rossji Króla Polskiego
etc. etc. etc.

Xiąże Namiestnik Królewski w Radzie Stanu.

Zważywszy, iż dobra narodowe niektórym Jenerałom Francuzkim darowane w roku 1807 i w części do hipoteki jak prywatne zapisane, poźniej zaś w skutku rozkazu Najjaśniejszego Pana odezwą JO. Xcia Wołkońskiego do JW. Łanskoj Jenerał Gubernatora Xięstwa Warszawskiego z dnia 2go Maja 1813 objawionego, do własności publicznej powróciły, lecz mimo to jednak z hipotek wymazanemi nie zostały, n przełożenie Kommissyj Rządowej Przychodów i Skarbu stanowiemy co następuje:

Artykuł 1. Gdy ekonomije Bąków, Głuchów, wraz z kluczami Jasień i Zaczywilki, Goszczyn, Jeziorko, wraz ze wsią Pieczyski, Kompin, Karabiewiec, Łowicz, Liszkowiec, Lubotyn, Przedecz, Raciążek i Skierniewice, w Województwie Mazowieckim; Lenie wielkie wraz z folwarkiem Biała, Mława, Rożan, Sieluń, wraz z dobrami Rembisze i Trąbin w Województwie Płockiem; Janowice, Klonów i Łączno w Województwie Kaliskiem; Będzyn, Bobrowniki, Koziegłowy, Lelów Olsztyn, Rokitno, Sławków, Sulików, Szyce, Wola Libertowska, Woykowice Kościelne, Żarnowiec albo Maleszyce w Województwie Krakowskiem sytuowane, z woli N. Pana od dnia 2go Maja 1813 przestały bydź własnością prywatną, i Skarbowi Polskiemu powrócone zostały; przeto upoważnia się Kommissją Rządową Przychodów i Skarbu niniejszem do przedsięwzięcia potrzebnych kroków końcem uzyskania extabulacyj z ksiąg hipotecznych tytułu własności Donatarjuszów, dóbr powyższych.

Art: 2. Dopełnienie niniejszego postanowiona, które w Dzienniku praw umieszczonem być ma, Kommissji Skarbu polecamy.

Działo się w Warszawie na posiedzeniu Rady Administracyjnej dnia 24. Kwietnia roku 1819.

(podpisano) ZAJĄCZEK.
Minister Prezydujący w Kom: Rządo: Przychodów i Skarbu.
(podpisano) Węgleński
Radz: Sekr: Stanu Jen: Brygady
(podp:) Kossecki.
Zgodno z oryginałem:
Radz: Sekr: Stanu Jen: Brygady.
(podp:) Kossecki.

Rzut oka na Anglją i Londyn
w roku 1818. i 1819.

z Gazety Berlińskiej Haudego i Spenera.

(Ciąg dalszy)

Od przybycia naszego niewidzieliśmy znanych z piękności Angielskich łąk i sławnej ich koniczyny, bo sześciomiesięczna susza wszystko żółtą farbą powlekła. Nigdzie niebyło widać listka zielonego na trawie. Wielki przestwór kraju wysechł zupełnie, a tlusta iłowata ziemia spieczona od słońca porospękała się w tysiąc części. Niebyło przykładu suszy podobnej.

Gęsty dym z węgli ziemnych zasłania Londyn przed oczyma przyjeżdzających. Dla tego rzadko kiedy można go widzieć z daleka, chociaż całe miasto położone jest na wzgórzu. Niedałaby się opisać piękność i wspaniałość takowego widoku, bo możnaby przeszło sto wież razem oglądać.

Ale kto jedzie z Harwich ten jest pozbawiony takiej przyjemności. Na dwie mile przed Londynem ciągnie się nieprzerwany łańcuch wiosek które zupełnie zamykają wszelki inny widok; a tak przybywamy do Londynu, niewiedząc gdzie i kiedy zaczęło się miasto. Oko co chwila spostrzega obce, nowe i zadziwiające widoki. Wśród zgiełku i wrzawy odkrywa się nowy świat, wśród ścisku pieszo po bokach chodzących i wśród natłoku powozów i koni które całą ulicę zajmują, zdaje się jakoby jeden drugiego chciał wyścignąć i wyprzedzić.

Kawiarnie, gospody i domy prywatne oczekują przybycia podróżujących. Domy prywatne w których przybywający stołują się, noszą nazwiska Boa-ding house. Kto chce dłużej i weselej zabawić się w Londynie, bardzo dobrze uczyni, gdy w takich domach obierze sobie mięszkanie.

Tak więc już stanęliśmy na miejscu, celu naszej podróży, w samej City czyli właściwym Londynie. Tu żyje i bawi się Anglik prawdziwie po narodowemu. Tu w papierach, majątkach i kruszcach zebrały się skarby jakich Krezus nieposiadał. Tu giełda kupiecka rozrządza podług upodobania jarmarkami świata całego; tu zawiły ale rozsądny systemat banku narodowego, skarby handlu zachowuje, rozprasza, i na różne użytki obraca; tu Kompanija Ost-Indyjska z kilkunastu kupców złożona, przed zdobytym złotym Tippo-Saiba tronem, rozważa losy niezmierzonych krain większych a niemniej ludnych jak cała Europa, i może już powzięła myśl olbrzymią zdobycia sąsiedzkich Chin. A kto wie czy ten wypadek jest tak niepodobnym jak się wydaje, kto wie kiedy wybije godzina upadku tego Państwa, którego początek ginie w bajecznych wiekach, ale to pewno, że upadek jego pociągnie za sobą zgubę tych kupczących zdobywców. Kompanja Ost-Indyjska niema wprawdzie w zamiarze rozszerzania granic państwa swego, a jednak z każdym rokiem pomnaża się liczba strąconych z tronu albo schołdowanych Królów.

Już znacznie od starodawnych Angielskich zwyczajów oddalili się mięszkańcy przedmieść obszernych dokoła same miasto otaczających. Te przedmieścia niemają nazwisk oddzielnych, ale biorą imie albo od położenia na wschód, lub na zachód i t. d. albo od Hrabstw, do których należą ich grunta. Każdego prawie dnia rozszerzają się te przedmieścia. Ledwie można by dać temu wiarę, ludność w stolicy przez przeciąg 30. lat, powiększyła się o 300,000. Niemówię tu nic o stawianiu oddzielnych domów, w przeciągu tych lat stanęły całe ulice, całe części miasta kosztem pojedynczych przedsiębierców. Za pomocą skarbów Xięcia Bedford zabudowały się osobne okolice miasta. Ulice w samej City są krzywe i ciasne, rzadko który dom ma podwórze. Ale zato Okolice Nowego Miasta odznaczaią się szerokością i pięknością ulic.

Bruk mogący służyć na wzór dla innych miast, okrywa po większej części ulice Londynu. Piesznikі (trotóary) w ciasnych ulicach ledwo na łokieć szerokie, wyłożone są gładkiemi czworograniastemi wielkiemi kamieniami, sam bruk bazaltem i granitem, jak najrówniej układanym. Gdy się bruk cokolwiek zepsuje, naprawiają go w mgnieniu oka. Niemasz rynsztoków, ale w pewnych oddaleniach są otwory żelazną kratą pobite, które ściągają wodę w podziemne kanały. Właściciele domów najmniej raz na tydzień czyszczą i wymywają pieszník idący koło ich mięszkania, a jednak wczasie wilgotnym, błoto zawsze trwa, z powodu wielkiego natłoku przechodzących.

Nie łatwo zorjentować się w licznych ulicach Londynu, a najemni służący nienajlepiej usługują. Ale, kto zna cokolwiek język Angielski, niech się zaraz opatrzy w dzieło pod napisem: Obraz Londynu (Picture of London). Doskonałe to dzieło stóma rycinami ozdobione, wychodzi co rok z nowemi poprawami i odmianami, a dokładnie zwyczajów Londyńskich naucza.

Pisano wiele o niegrzeczności mięszkańców Londynu, ale falszywie; przynajmniej nam nie zdarzyło się nic takiego, coby na podobny wyrzut zasługiwało. Ile razy pytaliśmy się o drogę, odbieraliśmy najgrzeczniejszą odpowiedź, często nawet zapytany zaprowadzał nas na miejsce, do którego dojść chcieliśmy. Osoby zamięszkałe, nieznające dokładnie części miasta lub ulicy, w którą iść chcieliśmy, same za nas wypytywały się sąsiadów i jak najuprzejmiej nas objaśniły.

(Dalszy ciąg nastąpi)

OBWIESZCZENIE.

Do Gazety Codziennej przyjmują się wszelkie doniesienia prywatne, za opłatą 5. groszy od wiersza drukowanego na przedziele, a 10 groszy od wiersza drukowanego w szerz pólarkuszka. Podający do Gazety Codziennej doniesienie, wydrukowanem mieć będzie nazajutrz z rana. Odsyłać takowe można, albo do Drukarni przy Ulicy Gęsiej Nro 2286., albo do Handlu Czabana na rogu ulicy Miodowej i Senatorskiej.

UWIADOMIENIE.

W Księgarni Xięży Pijarów znajduje się Rozprawa o Naukach przyrodzonych a w szczególności o Historyj Naturalnej przez Antoniego Wage Profesora Historji Naturalnej w Szkołach Warszawskich Xięży Pijarów. Cena Examplarza Złoty jeden.

TEATR NARODOWY.

Dnia dzisiejszego daną będzie Trajedja w pięciu Aktach pod tytułem: Cyd. i po drugi raz nowy Balet układu JPana Tyerrego, pod tytułem: Igraszki Nimfy Aglae.

DOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE czynione w Warszawie przez Ant: **MAGIER**

Dnia	Termometr		Barometr			Wiatr	Stan Nieba	Wysokoś… wo… dy na Wisłe.	
po południ:	ciepła	zimna	cale	linje	10 części li:			łokcie	cale
4 Maja	12		27	9	0	Wschodnio-Północny	Słońce pobiega	1	22

Wydawcy odpowiedzialni. Hrabia Kiciński J. Morawski